



Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2018/4

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwaińska-Kalińska Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

„Zapomniany bohater – płk Bronisław Kowalczewski”

TEKST MAREK JOŃCZYK
DELEGATURA IPN W KIELCACH

Zbliżająca się setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości skłania do refleksji. Odwołując się do wydarzeń i osób związanych z walką o niepodległość, najczęściej przywołujemy zdarzenia i postaci powszechnie znane. Warto jednak w tym szczególnym czasie pamiętać, że odzyskanie i utrzymanie przez Polskę niepodległości, było efektem wysiłku milionów Polaków. Wśród nich było wielu zasłużonych, o których pamięć zatarła się na przestrzeni lat. Przypomnijmy więc postać jednego z nich – żołnierza, patriotę, bohatera, człowieka wielce dla Polski zasłużonego, którego losy związane były z Kielcami i regionem świętokrzyskim.

WALKA O WOLNĄ POLSKĘ

Bronisław Kowalczewski urodził się 16 maja 1896 r. w Zgierzu, w ówczesnej guberni piotrkowskiej. Był synem pochodzącego z Jędrzejowa Albina Wojciecha Kowalczewskiego, absolwenta gimnazjum kieleckiego i studiów matematycznych w Warszawie i Odessie. Albin Kowalczewski był znakomitym pedagogiem, matematykiem i fizykiem oraz założycielem prywatnej szkoły w Zgierzu. Matką Bronisława była Jadwiga Teofila z domu Modlińska, herbu Jastrzębiec. Bronisław miał pięcioro rodzeństwa, braci Witolda, Tadeusza, Stanisława i Ignacego oraz siostrę Zofię. W 1905 r. rodzina Kowalczewskich przeprowadziła się do Kielc. Związane to było z powołaniem Albina Kowalczewskiego na stanowisko dyrektora Szkoły Handlowej w Kielcach. Tutaj młody Bronisław uczęszczał do szkół. Od 1914 r. był prawdopodobnie uczniem Szkoły Handlowej w Kielcach a następnie Szkoły Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy, którą ukończył w 1915 r. Jeszcze w trakcie



Bronisław Kowalczewski w mundurze podporucznika Wojska Polskiego (fotografia wykonana między listopadem 1918 a 3 maja 1922 r.). Ze zbiorów Katarzyny Dowbor.

nauki rozpoczął działalność w organizacjach niepodległościowych. Już od 1914 r. był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Z powodów zdrowotnych nie wszedł w skład sformowanego 5 sierpnia 1915 r. z peowiaków tzw. Batalionu Warszawskiego,

który po zajęciu Warszawy przez Niemców odszedł do Legionów Polskich. Pozostał w Warszawie i w 1916 r. rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Jednocześnie ciągle działał w POW, gdzie ukończył kursy podoficer-

ski i oficerski. W grudniu 1916 r. został mianowany Komendantem Obwodu POW Siedlce. Od 1917 r. był członkiem Korporacji Akademickiej „Welecja”, organizacji studenckiej zrzeszającej Polaków i będącej szkołą patriotyzmu, honoru, prawości i rzetelności. W listopadzie 1918 r. korporacja podjęła uchwałę o obowiązku wstąpienia jej członków w szeregi powstającego Wojska Polskiego. Bronisław Kowalczewski uczestniczył w rozbrajaniu Niemców w Warszawie, po czym wstąpił do Wojska Polskiego. Przeprowadził mobilizację okręgu węgrowskiego POW. W tym też roku wstąpił z podległym sobie węgrowskim oddziałem do formującego się w Siedlcach 22. Pułku Piechoty. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych w Warszawie, został przydzielony do batalionu zapasowego 22. pp na dowódcę plutonu. Dowodząc plutonem a następnie kompanią brał udział w wojnie 1919-1920 r. W sierpniu 1919 r. odszedł na front i w szeregach macierzystej jednostki walczył z bolszewikami. W trakcie wojny, w grudniu 1919 r. został mianowany podporucznikiem piechoty, a następnie awansowany do stopnia porucznika i mianowany dowódcą kompanii w I batalionie 22. pp. Za czyny wojenne w wojnie polsko-bolszewickiej został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

ŚLUŻBA II RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Po zakończeniu wojny postanowił kontynuować służbę w Wojsku Polskim jako oficer zawodowy. Początkowo dowodził kompanią w 22. pp w Siedlcach, a następnie w 1923 r. został przeniesiony do 53. Pułku Strzelców Kresowych w Stryju. W czwartą rocznicę bitwy warszawskiej, 15 sierpnia 1924 r. został awansowany do stopnia kapitana i przydzielony do Biura Historycznego Sztabu Generalnego w Warszawie, gdzie do 1926 r. pełnił funkcję kierownika referatu. Pracował tam nad niektórymi zagadnieniami wojny w latach 1918-1920. W latach 1926-1928 studiował w Wyższej Szkole Wojennej, po ukończeniu której został w październiku 1928 r. przydzielony do służby w Dowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza na stanowisko szefa Wydziału Operacyjno-Wyszkoleniowego. W tym czasie prowadził też działalność naukową. We współpracy z Wojskowym Biurem Historycznym w 1930 r. opracował „Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty”. Równoległe ciągle utrzymywał kontakt ze

służbą liniową. Na przełomie 1930 i 1931 r. odbył staż na stanowisku dowódcy kompanii w 23. batalionie granicznym w Oranach. Następnie rozkazem z 26 marca 1931 r. przeniesiony został do Oddziału II Sztabu Głównego, z którego po awansie do stopnia majora dyplomowanego, w styczniu 1932 r. przeszedł do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych na stanowisko oficera sztabu Inspektora Armii generała Edwarda Rydz-Śmigłego w Wilnie. W 1936 r. ponownie powrócił do służby liniowej na stanowisko dowódcy III batalionu 26. Pułku Piechoty Legii Akademickiej w Warszawie, poświęcając się szczególnie szkoleniu podoficerów. W październiku 1937 r. powrócił do pracy w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych jako oficer dyspozycyjny Biura Inspekcji.



Bronisław Kowalczewski z żoną Jadwigą.
Ze zbiorów Katarzyny Dowbor.

Dnia 19 marca 1938 r. awansowany został do stopnia podpułkownika. Wspaniała kariera wojskowa Bronisława Kowalczewskiego szła w parze z życiem rodzinnym. 27 czerwca 1926 r. zawarł związek małżeński z Jadwigą z domu Skulską. Małżeństwo Kowalczewskich doczekało się dwóch córek - Hanny i Krystyny. Niestety wydarzenia wiosny i lata 1939 r. położyły się cieniem na życiu ppłk. Kowalczewskiego. W maju 1939 r. przeżył on osobistą tragedię. Podczas porodu zmarła jego żona Jadwiga i nowo narodzony syn. Strata najbliższej osoby i wzrastające latem 1939 r. zagrożenie wybuchem wojny z Niemcami wpłynęły na jego dramatyczną decyzję. Zobowiązał swojego przyjaciela płk. Münicha do opieki nad swoimi córkami. Obie dziewczynki w przededniu wojny zostały wywiezione do Francji przez pułkowniczkę Irenę Münichową. Prawie całą wojnę spędziły u rodziny Ferrand w zamku La Bernardiere w Bretanii. Ojciec zobowiązał je, by po wojnie wróciły do Polski i wychowały w Polsce swoje dzieci. Swoistego rodzaju testament,

mino protestów rodziny w 1947 r., został przez nie wykonany.

OBRONA KIELECCZYZNY WE WRZEŚNIU 1939 R.

W dniu wybuchu II wojny światowej ppłk Kowalczewski został przeniesiony do Naczelnego Dowództwa WP na stanowisko oficera do zleceń Naczelnego Wodza. 3 września Naczelny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły, wobec szybko postępujących w głąb Polski wojsk niemieckich, podjął decyzję zorganizowania grupy taktycznej, która miała osłonić koncentrację południowego zgrupowania Armii „Prusy”. Powstała w ten sposób Grupa „Kielce”, której zadaniem było zamknięcie wszystkimi możliwymi siłami zebranymi z garnizonów w Kielcach i w Radomiu przejścia szosy Kraków – Radom przez Góry Świętokrzyskie. Linia polskiej obrony miała znajdować się na północny-wschód od Kielc i wykorzystując naturalne ukształtowanie terenu – górzystość i gęste zalesienie, rozciągać się na odcinku od Dąbrowy do Świętej Katarzyny. Zadanie to Naczelny Wódz powierzył jednemu ze swoich najbliższych współpracowników, pierwszemu oficerowi do zleceń płk. dyplomowanemu Kazimierzowi Głabiszowi. Płk Głabisz był zasłużonym i cenionym oficerem posiadającym duże doświadczenie wojskowe. Był uczestnikiem powstania wielkopolskiego i wojny polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym pełnił służbę m.in. w Oddziałach II i III Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i jako oficer do zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Był też znanym działaczem sportowym, pełniąc m.in. funkcje prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej i przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Do pomocy w realizacji misji tworzenia Grupy „Kielce” zgłosił się na ochotnika ppłk Kowalczewski, który został mianowany dowódcą wchodzącej w jej skład Podgrupy „Radom” i jednocześnie zastępcą płk. Głabisza. Być może na decyzję ppłk. Kowalczewskiego wpłynęły względy sentymentalne, jego młodzieńcze związki z Kielcami, pochodzenie z Kielecczyny jego ojca oraz zamieszkanie i edukacja pułkownika przed wybuchem I wojny światowej. Nie bez znaczenia jednak była z pewnością dobra znajomość terenu działań obronnych, co miało odegrać w trakcie kilkudniowej bitwy bardzo duże znaczenie. Płk Kowalczewski zorganizował w ramach grupy płk. Głabisza Podgrupę „Radom” złożoną z 5 batalionów. W jej składzie znajdowały się 93. Pułk Piechoty z batalionem nadwy-

żek z 72. Pułku Piechoty, pułk z Ośrodka Zapasowego 16. Dywizji Piechoty złożony z trzech batalionów nadwyżek z 64, 65 i 66. Pułków Piechoty oraz bateria armat z 55. Pułku Artylerii Lekkiej, Bateria Artylerii Przeciwlotniczej z Krakowskiej Brygady Kawalerii oraz Batalion Wartowniczy Nr 15 z Radomia. Jednostki te dotarły pod wodzą ppłk. Kowalczewskiego do Zagnańska nocą z 3 na 4 września i zajęły stanowiska w drugiej linii polskiej obrony w okolicach wsi Chrusty, Lekomin, Barcza i Klonów. Trzon Grupy „Kielce” organizowanej przez ppłk. Głabisza stanowił 154. Pułk Piechoty, formowany na bazie rezerw 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach oraz kilka baterii artylerii z 55. Pułku Artylerii Lekkiej, tworzonego na bazie rezerw 2. Pułku Artylerii Lekkiej w Kielcach. Oddziały te wieczorem 4 września zajęły stanowiska w pierwszej linii polskiej obrony rozciągającej się na 18 kilometrowym odcinku od Dąbrowy, przez Wiśniówkę, Mąchocice, Krajno, po Świętą Katarzynę. Łącznie siły polskie liczyły ok. 7 tys. żołnierzy. Wojska niemieckiej 2. Dywizji Lekkiej po zajęciu Kielc 5 września, wczesnym popołudniem rozpoczęły atak na polskie pozycje pod Dąbrówą. Rozpoczęła się trzydniowa bitwa, zwana bitwą pod Kajetanowem. W jej trakcie Polacy odparli kilka niemieckich ataków. Niemcy drugiego dnia walk zastosowali manewry oskrzydające z zachodu przez Niewachłów, Tumlin na Kajetanów oraz od wschodu na Masłów, Mąchocice i Barczę. Tym samym 6 września środek ciężkości działań przeniósł się na obszar między Kajetanowem, Barczą i Zagnańskiem. Wieczorem 6 września ppłk Głabisz po odprawie w sztabie dowódcy 12. Dywizji Piechoty, otrzymał rozkaz wyjazdu do Warszawy. Jego obowiązki przejął zaś ppłk Kowalczewski. Otrzymał on rozkaz wycofania z rejonu Barczy, Kajetanowa i Zagnańska, i kontynuowania obrony w rejonie Łącznej. Ostatnie oddziały zgrupowania opuściły teren walk pod Wiśniówką i Kajetanowem nocą z 7 na 8 września 1939 r. Grupa ppłk. Kowalczewskiego zredukowana wskutek strat do dwóch batalionów, przejęła następnie osłonę odwrotu należącej do armii „Prusy” Grupy Operacyjnej gen. Stanisława Skwarczyńskiego. 8 września po przeprawie przez Kamienną brała udział w końcowej fazie bitwy pod Ilżą. W jej trakcie ppłk. Kowalczewski poprowadził przebiegające początkowo pomyślnie natarcie na Niemców w rejonie Podkańce – Michałów, na wschód od Ilży. Jednakże załamało się ono w wyniku silnego ognia artylerii wroga i kontrataku czołgów. Po północy 9 września Kowalczewski objął także dowództwo nad częścią 12. DP. Mimo początkowych sukcesów szybko okazało się, że położenie jest bardzo trudne.



Życiorys Bronisława Kowalczewskiego spisany 29 czerwca 1919 r. Ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego.

W zaistniałej sytuacji ppłk Kowalczewski wykonał ze swoimi żołnierzami rozkaz rezejścia się, wydany przez gen. Skwarczyńskiego. Sam z kilkoma oficerami przedarł się na Węgry, dokąd dotarł w pierwszych dniach października 1939 r.

KAMPANIA FRANCUSKA – ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

Podczas internowania na Węgrzech otrzymał imienny rozkaz wzywający go do Francji celem organizowania tam Polskich Sił Zbrojnych. Po przedostaniu się do Francji, 1 lutego 1940 r. objął dowództwo tworzącego się w rejonie Parthenay w miejscowości Assais, Borg, Tessonnierze i La Maucariere, 5. Małopolskiego Pułku Strzelców Pieszych. Wchodził on w skład polskiej 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Podczas pobytu we Francji, miały też miejsce krótkie chwile rodzinnego szczęścia. Płk Kowalczewski po ponad północnej rozłące mógł spotkać się z ukochanymi córkami Hanną i Krystyną, które przed niemieckim atakiem na Polskę wyjechały do przyjaciół, do Bretanii. Nie-

stety, jak pokazały późniejsze wydarzenia, były to ich ostatnie w życiu spotkania. Po agresji niemieckiej na Francję Bronisław Kowalczewski między 15 a 17 czerwca 1940 r. dowodził 5. Małopolskim Pułkiem Strzelców Pieszych podczas walk nad Saoną. Otrzymał on rozkaz wzmocnienia obrony francuskiego 435. Korpusu w rejonie Belfortu w Alzacji, zamykającego tzw. bramę burgundzką. Celem działań było opóźnienie niemieckiego natarcia grupy gen. Heinza Guderiana. Francuskie dowództwo mimo sprzeciwu Polaków rozmieściło polskie oddziały na bardzo długim, 80 kilometrowym odcinku obrony. Polacy bez wsparcia artylerii i lotnictwa, słabo wyposażeni w broń przeciwpancerną skazani zostali na zagładę. Ich tragiczne położenie przedstawił ppłk Kowalczewski z dwóch listach do gen. brygady Bronisława Prugara-Ketlinga z 15 i 16 czerwca 1940 r. Pisał w nich o fatalnej organizacji francuskiej obrony i panicznej ucieczce Francuzów. W ostatnich słowach napisał: *Mimo tych warunków wojowania gorszych niż miałem w Polsce, robimy dobra*

minę w złej grze. Zapewniam, Pana Generala, że 5 pułk spełni swoją powinność, bo wszak prócz życia nie mamy już nic więcej do stracenia. ... Lepiej byłoby razem ginąć z dywizją. Honor swój na pewno jeszcze uratujemy.

Realizując złożone w liście zapewnienie, ppłk Kowalczewski podjął próbę przebicia się do polskiej 2. DSP walczącej na południe od Belfortu. Wieczorem 17 czerwca uderzył częścią swojego pułku na miejscowość Montbeliard. Mimo początkowych sukcesów, wskutek braku ciężkiego sprzętu natarcie załamało się, a ppłk Kowalczewski z grupą 250 żołnierzy dostał się do niewoli.

ŻOŁNIERZ NIEZŁOMNY

Niezwykłą historię życia ppłk. Kowalczewskiego zamyka okres pobytu w niemieckich obozach jenieckich. Nie zamierzał bynajmniej czekać bezczynnie na zakończenie wojny. Spełniał swój żołnierski obowiązek również w warunkach niewoli. Od początku włączył się w ruch oporu i został jednym z jego przywódców. W Oflagu XII a w Hadamar pod Limburgiem nad rzeką Lahn, zorganizował i pokierował ucieczką 20 oficerów. 26 lipca 1941 r. próbowali oni zbiec z obozu przez specjalnie zbudowany pod placem apelowym tunel. Po schwytaniu, skierowano go do karnego Oflagu nr IV w Colditz w Saksonii. Tam został wybrany jako reprezentant Polaków do Międzynarodowej Rady Ucieczkowej. W radzie oprócz Polaków zasiadali przedstawiciele jeńców francuskich, brytyjskich, belgijskich, holenderskich i jugosłowiańskich. Bronisław Kowalczewski od maja 1942 r. pełnił również funkcję tajnego komendanta obozu z ramienia Komendy Głównej Armii Krajowej. W sierpniu 1943 r. po nieudanej próbie ucieczki z obozu w Colditz, został przeniesiony do Oflagu VI b w Dössel pod Warburgiem, w Westfalii. Tutaj ponownie z rozkazu Komendy Głównej AK został tajnym komendantem obozu. Organizował też wśród jeńców działalność kształceniową, prowadząc cykl wykładów o Wojsku Polskim we Francji i o armii francuskiej. Przygotowywał jednocześnie kolejną ucieczkę. W marcu 1943 r. przeprowadzono nabór kandydatów do ucieczki. Spośród ponad 70 osób wybrano 47. Opracowano sposób ucieczki, decydując się na wydrążenie 50 metrowego tunelu. Jego kopanie ukończono 18 września 1943 r. Nocą z 19 na 20 września podkopem uciekło 47 jeńców, w tym 44 oficerów. Uciekinierzy mieli dołączyć do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie lub konspiracyjnych struktur w okupowanej Polsce. Niemcy byli zaskoczeni ucieczką i dowiedzieli się o niej dopiero nazajutrz rano, gdy policja schwytała na dworcu



Ppłk Bronisław Kowalczewski z córkami Hanną (z prawej) i Krystyną (z lewej), Francja, wiosna 1940 r. Ze zbiorów Katarzyny Dowbor.

w Soest dwóch uciekinierów. Natychmiast rozpoczęto pościg. W efekcie schwytano 37 osób, które zesłano do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Wszystkich tam z pogwałceniem prawa międzynarodowego, w tym Konwencji Genewskiej, zamordowano. Tylko dziesięciu uciekinierom udało się zbiec i dotrzeć do Polski, Belgii i Szwajcarii. Na początku października 1943 r. Abwehra i gestapo rozpoczęły intensywne śledztwo celem ustalenia organizatorów ucieczki. W barakach obozowych przeprowadzono rewizję. Następnie gestapo zatrzymało trzech oficerów – ppłk. Kowalczewskiego, organizatora ucieczki i szefa podziemnego dowództwa w Dössel oraz jego najbliższych współpracowników Stefana Pronaszkę i Władysława Wasilewskiego. Podobnie jak wcześniejszych uciekinierów przewieziono ich do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zostali zamordowani a zwłoki prawdopodobnie spalone w krematorium. Rodzinom, które dopytywały się o losy bliskich, komenda obozu w Dössel odpowiedziała, że zostali oni „zastrzeleni przy próbie ucieczki”. Zbrodnia ta, wyczerpująca warunki prawne zbrodni ludobójstwa była pierwszym pogwałceniem przez III Rzeszę Niemiecką Konwencji Genewskiej w stosunku do jeń-

ców wojennych w czasie II wojny światowej. Instytut Pamięci Narodowej prowadził w tej sprawie śledztwo. Mimo ustalenia sprawców zbrodni, z uwagi na ich śmierć zostało ono umorzono w 2008 r. Obok wymienionych wcześniej odznaczeń za bohaterstwo w wojnie polsko-bolszewickiej, ppłk Kowalczewski jeszcze przed wybuchem II wojny światowej został odznaczony Medalem Niepodległości oraz Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Był też kawalerem jugosłowiańskiego Krzyża Kawalerskiego Orderu Świętego Sawy. Za zasługi w kampanii francuskiej 1940 r. został pośmiertnie po zakończeniu II wojny światowej odznaczony przez władze francuskie Krzyżem Kawalerskim Orderu Legii Honorowej oraz Krzyżem Wojennym. Również pośmiertnie Bronisław Kowalczewski został awansowany do stopnia pułkownika WP. Dziś na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie znajduje się jego symboliczny grób. Jego nazwisko jest również upamiętnione na pomniku poświęconym walkom Grupy „Kielce” prowadzonym we wrześniu 1939 r., który został odsłonięty w podkieleckim Kajetanowie w 2013 r. Po wielu latach zapomnienia postać ppłk. Bronisława Kowalczewskiego powraca na należne mu w historii miejsce.